

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 20 kwietnia 2017 roku, skierowanym przeciwko B. A., D. F. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwot:

- 90.000 zł z tytułu zadośćuczynienia,
- 1.556 z tytułu odszkodowania,
- 4.000 zł skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od daty wypadku do 31 sierpnia 2016 roku
- wszystkie ww. kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie płatnymi od dnia 3 lutego 2017 roku do dnia zapłaty,
- po 700 zł miesięcznie z tytułu renty na zwiększone potrzeby płatnej do 10 – tego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, począwszy od 1 września 2016 roku. Dodatkowo powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w dniu 24 czerwca 2016 roku, będąc gościem weselnym w restauracji (...), należącej do pozwanej uległa wypadkowi. Chcąc wyjść po zjedzonym obiedzie na papierosa, poślizgnęła się na mokrej nawierzchni, upadła na prawą stronę i doznała złamania prawej ręki oraz szyjki kości udowej.

W ocenie powódki przyczyną upadku był płyn rozlany na podłodze. Personel nie zadbał bowiem o posprzątanie sali i wytarcie powierzchni podłogi oraz o umieszczenie ostrzeżenia o mokrej nawierzchni. Pozwana została wezwana do zapłaty dochodzonych pozwem kwot, lecz bezskutecznie.

(pozew k- 3-7)

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 czerwca 2017 roku pozwana nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie i zwrot kosztów procesu. Pozwana stanowczo zaprzeczyła jakoby powódka poślizgnęła się na mokrej nawierzchni. Podłoga w sali, w której doszło do nieszczęśliwego wypadku powódki jest zrobiona z parkietu, który jest olejowany. Podłoga była szczegółowo sprządana, myta i suszona przed weselem. Pozwana zwróciła także uwagę, że do momentu zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych przez powódkę żaden z gości weselnych, w tym także para młoda, nie zgłosiła faktu mokrej, bądź nie posprzątanej podłogi. Powódka nie wskazała także na fakt mokrej podłogi lekarzowi pogotowienia ani lekarzowi robiącemu z chorą wywiad dzień później. Pozwana z ostrożności zakwestionowała również wysokość dochodzonych roszczeń.

(odpowiedź na pozew k- 167-169)

Na wniosek pozwanej, Sąd powiadomił o toczącym się postępowaniu ubezpieczyciela pozwanej. W dniu 1 sierpnia 2017 roku ubezpieczyciel – C. (...) Towarzystwo (...) w P. przystąpiło do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. Interwenient również nie uznał powództwa, podtrzymując argumentację samej pozwanej. Wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów na rzecz interwenienta.

(interwencja uboczna k- 189- 195)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Jedynie pełnomocnik powódki, na wypadek nie uwzględnienia powództwa, wniósł o nie obciążanie powódki kosztami procesu.

(protokół rozprawy k- 301v)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 czerwca 2016 roku w miejscowości N. A. w należącej do pozwanej restauracji (...) odbywała się uroczystość wesela siostrzeńca powódki. Wesele odbyło się w jednej z 3 sal weselnych – nazywanej R.. Tego dnia było gorąco, a na sali było duszno. Przyjęcie miało się rozpocząć o godzinie 19.00. Goście przybyli wcześniej i czekali na zewnątrz, a potem przed wejściem na salę na parę młodą. Po przybyciu tejże, przy wejściu na salę i na jej początku, po prawej stronie obsługa podała gościom szampana. Powódka także wypila szampana. Goście stali wkoło i rozmawiali. Po wypiciu szampana goście zajęli miejsca za stołami do posiłku. Po zjedzonym obiedzie, około godziny 20.00, powódka wstała od stołu i udała się w kierunku drzwi wejściowych. Chciała zapalić papierosa. W pewnym momencie, po prawej stronie sali, niedaleko od wejścia powódka upadła. W momencie upadku nikt powódce nie towarzyszył. Jedynie na krzyk powódki, zareagowali inni goście, między innymi synowa oraz siostra B. Z. (1). Powódka narzekała na silny ból. Tego dnia powódka miała na sobie obuwie na niewysokim obcasie, około 3 cm. W miejscu gdzie doszło do upadku żaden z gości nie widział rozlanego płynu, ani innych nieprawidłowości związanych z czystością. Powódka pytana przez siostrę oraz synową o przyczyny upadku, nie była w stanie ich wskazać. Synowa powódki M. N. (1) próbowała ją dźwignąć i poczuła, że powódka ma mokre plecy. Podparto poszkodowaną o krzesło, a następnie obsługa przyniosła fotel, na którym posadzono obolałą powódkę. Wezwane przez obsługę pogotowie przyjechało po krótkim czasie i zabrało powódkę ze sobą.

(zeznania M. R. k- 226 00:15:08:- 00:23:46, B. Z. k- 226v 00:30:44 – 00:40:00, M. F. k-227 00:40:32- 00:45:52, M. N. k- 227v 00:5:40- 01:03:04 A. F. k- 268 -269, zdjęcia z oględzin k- 253-266)

Po upadku powódki na salę została wezwana menager A. B. (1), która zastała powódkę leżącą na boku. Kelnerzy przy pomocy rodziny posadzili poszkodowaną na krzesło. A. B. (1) sprawdzała stan sali i nie stwierdziła żadnych zabrudzeń.

(zeznania A. B. k- 275-276)

Obsługujący tego dnia wesele kelnerzy M. N. (3), S. M. (1), Ł. S. nie stwierdzili żadnych płynów na podłodze. Nie mieli od gości żadnych zgłoszeń co do czystości. Ł. S. jako szef kelnerów sprawdzał czystość sali po rozlaniu szampana i nie stwierdził żadnych zanieczyszczeń. Ani kelnerzy, ani inna obsługa nie mieli nigdy zgłoszeń, że parkiet jest śliski. Sami także, przy obsłudze nigdy nie stwierdzili tego faktu. Na parkiecie, po wylaniu płynu powstaje odbarwiająca plama.

(zeznania świadków M. N. k- 270-271, S. M. k- 271-272, Ł. Skrobali k- 272-273, J. Ł. k- 274)

Parkiet na sali jest dębowy, przemysłowy, pielęgnowany i impregnowany specjalnymi środkami z atestem. Sala ta nie była remontowana w okresie od wypadku do dokonywania w niej oględzin to jest 23 listopada 2018 roku. Sala ma 10 lat. Podczas imprez zdarzają się gościom upadki, ale tak tragicznego w skutkach, jak wypadek powódki, nie odnotowano.

(zeznania D. A. k- 275-276, zeznania pozwanej k-301 00:19:52-00:25:15)

Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie odwiozło powódkę do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z. na Oddział Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej. Rozpoznano złamanie szyjki kości udowej prawej i wieloodłamowe złamanie części bliższej kości ramiennej prawej. W dniu 27 czerwca 2016 roku powódka przeszła operację biodra, a po tygodniu zoperowano kończynę górną – zespolenie złamania. W szpitalu powódka przebywała do 8 lipca 2016 roku.

(dokumentacja medyczna k- 11-88)

Po wyjściu ze szpitala powódką opiekował się jej mąż, syn, synowa oraz pomagały siostry powódki. Poszkodowana miała przez 2 miesiące unieruchomioną kończynę górną. Przez okres około 3 miesięcy poruszała się przy pomocy kul. Powódka odbyła także rehabilitację w okresie od 23 listopada 2016 roku do 13 grudnia 2016 roku.

Przed wypadkiem i w jego dacie D. F. chorowała na cukrzycę oraz nadciśnienie. Zażywała leki. Na długo przed tym wypadkiem miała złamana nogę.

(zeznania M. R. k- 226 00:23:46-00:29:14, B. Z. 00:36:55- 00:38:03, M. F. 00:45:52- 00:54:14, M. N. 01:03:04-01:10:52)

D. F. ma 64 lata. Do chwili obecnej odczuwa skutki wypadku, czuje się niepełnosprawna. Nie może dźwigać, podnosić rąk do góry, czy też pokonywać pieszo dłuższych dystansów. Narzeka na bóle. Bark i noga bola powódkę na zmianę pogody. W związku z tym powódka zażywa leki przeciwbólowe. Na leki wydaje ona 120 zł na miesiąc. Zarówno w chwili wypadku jak i aktualnie powódka przebywa na emeryturze, która wynosi 1350 złotych . Zamieszkuje wraz z mężem. Mają oni dorosłe dzieci. Mąż powódki także jest emerytem, a jego emerytura wynosi 2.270 złotych .

(zeznania powódki k- 300 – 300v 00:03:24-00:17:18)

Pismem z dnia 29 lipca 2016 roku pełnomocnik powódki zgłosił szkodę pozwanej. Pozwana odmówiła zapłaty i wskazała ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel również odmówił wypłaty.

(pisma k- 125, 126-127, 129 – 132)

Sąd dokonał powyższych ustaleń w oparciu o zeznania świadków oraz oględziny miejsca zdarzenia. Dowody te pozwoliły na ustalenie przebiegu oraz miejsca wypadku. Dodatkowo Sąd przeprowadził eksperyment polegający na rozlaniu wody na parkiecie. Wykazał on, że parkiet zmienia wtedy barwę.

Sąd pominął jedynie zeznania świadka B. C. pomocy kuchennej, która nie miała żadnej wiedzy o tym wypadku. Pozostałe zeznania są spójne.

Sąd odmówił wiary zeznaniom powódki w zakresie jej twierdzeń o przyczynie poślizgnięcia. W ocenie Sądu twierdzenia powódki, że było mokro, więc upadła są gołosłowne. Sama powódka bowiem twierdzi, że nie widziała żadnego rozlanego płynu. Nie widział tego płynu żaden świadek. Nikt, nawet już po weselu, nie zgłaszał o to pretensji. Również świadkowie przesłuchani, na wniosek powódki, będący jej bliską rodziną, nie potrafili wskazać na przyczynę upadku. Jedynie synowa powódki twierdzi, że podnosząc poszkodowaną poczuła, że ta ma mokre plecy. Wobec tego, że był to upalny dzień, wydaje się być to twierdzenie prawdziwe. Nie można natomiast nadawać mu szerszego znaczenia wobec innych niepodważanych dowodów. Obydwie siostry powódki, jak i również synowa – rozmawiały z powódką o możliwych przyczynach przewrócenia przed wytoczeniem powództwa. Wtedy powódka nie była w stanie tych przyczyn wskazać. Żaden ze świadków, będących na miejscu przy powódce, nie stwierdził żeby tam było mokro. Tymczasem powódka w toku końcowych zeznań, twierdziła, że było mokro oraz, że miała mokrą sukienkę. Tej drugiej okoliczności nie potwierdzili także kelnerzy, którzy pomagali powódkę podnieść. W ocenie Sądu jest to wersja stworzona po to aby uzyskać korzystny wynik w sprawie.

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazujący na to, że wypadek powódki był nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, za który pozwana odpowiedzialności nie ponosi, Sąd oddalił wnioski pełnomocnika powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy na okoliczności wysokości szkody i rozmiar krzywdy powódki. W ocenie Sądu dopuszczenie tych dowodów, bez przesądzenia zasady odpowiedzialności prowadziłoby jedynie do zbędnego przedłużania i podrażania postępowania.

W świetle powołanych wyżej okoliczności Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii do spraw budownictwa, zgłoszony przez pozwaną na okoliczność ustalenia z jakiego materiału wykonana jest podłoga, jak się zachowuje w przypadku rozlania płynu, czy powstają na niej plamy naciekowe. Okoliczności te bowiem nie były w sprawie sporne. Powódka nie kwestionowała wskazanej przez pozwaną okoliczności, że parkiet jest dębowy. Natomiast wylanie cieczy zostało przeprowadzone w trakcie oględzin przez Sąd.

Na ostatniej rozprawie pełnomocnik powódki wystąpił z wnioskiem o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw budownictwa na okoliczność czy parkiet spełniał wymogi i normy do tego aby był użyty w domu weselnym. Wniosek ten Sąd oddalił jako znacznie spóźniony na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Warto bowiem zwrócić uwagę na okoliczności faktyczne jakie przytoczyła powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w pozwie.

W tymże pozwie powódka wskazywała jedynie na fakt zaniedbania czystości przez pracowników pozwanej. Nie było tam mowy o tym, że parkiet użyty na sali nie spełniał jakichkolwiek wymogów. W toku procesu pozwana podnosiła, że jest to parkiet przemysłowy, dębowy, dobrany specjalnie do sali weselnej. Pełnomocnik powódki tego faktu nie kwestionował. Dopiero na ostatniej rozprawie na tę okoliczność powołał się. Dlatego też uznać należy, że okoliczności te i wnioski zostały powołane w celu przedłużenia postępowania.

Jedynie na marginesie wskazać należy, że gdyby materiał użyty na sali i wykorzystywany przez 10 lat w celu urządzania zabaw był nieprawidłowy, powódka nie dostałaby pozwolenia odpowiednich władz na prowadzenie tego typu działalności, a do wypadków na sali dochodziłoby częściej. Sama zatem odpowiedź na pytanie o normy nie przesądza o przyczynie upadku, która nadal jest nie wyjaśniona.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się bezzasadne.

Ewentualną podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej jest przepis art. 415 k.c, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Powołany przepis przewiduje 3 przesłanki odpowiedzialności: powstanie szkody (niewątpliwe w niniejszej sprawie), zawinione działanie sprawcy oraz związek przyczynowy pomiędzy nim, a powstała szkoda. Wszystkie wyżej wymienione przesłanki, stosowanie do treści art. 6 k.c. powinien wykazać poszkodowany, czyli w tym wypadku powódka. Jak to zostało podniesione odpowiedzialność sprawcy szkody została oparta zatem o przesłankę winy. W niniejszej sprawie przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało jakichkolwiek zaniedbań czy nieprawidłowości ze strony pozwanej. Przesłuchani w sprawie świadkowie, zarówno goście weselni, jak i pracownicy pozwanej, nie potwierdzili wersji powódki o zalanej, czy brudnej podłodze. Samo zaś twierdzenie o mokrych plecach powódki, nie przesądza od winie pozwanej. Warto bowiem wskazać na okoliczność, że powódka jest osobą chorą na cukrzycę, nadciśnienie, a tego upalnego dnia przeżywała ważną rodzinną uroczystość. Dlatego też możliwym jest, że miała mokre plecy. Natomiast bez jakichkolwiek innych okoliczności świadczących o zaniedbaniach ze strony organizatora imprezy, okoliczności tej nie sposób nadać szerszego znaczenia.

Dlatego też, Sąd na podstawie art. 415 k.c. oddalił powództwo.

Biorąc pod uwagę tragiczne w skutkach zdarzenie oraz fakt, iż powódka jako emerytka musi pokrywać nie małe koszty leczenia, Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami tego postępowania.

z/ odpisy wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powódki i interwenienta.